

TERESA KUKOŁOWICZ, EWA MURAWSKA

KONCEPCJA WYCHOWANIA W UJĘCIU LUDWIKI JELEŃSKIEJ

Postać Ludwiki Jeleńskiej nie jest szeroko znana. Niewiele informacji można znaleźć na temat jej życia i działalności. Jej poglądy pedagogiczne nie były do tej pory szerzej opracowane. Na ten temat pisze G. Pietraszczyk <28> w swojej pracy magisterskiej oraz E. Trojanowska <34>, która szczególnie zajmuje się nauczaniem początkowym w ujęciu Jeleńskiej. O twórczości Jeleńskiej wspominają: W. Czerniewski <4>, L. Chmaj <3>, K. Trzebiatowski <35>, T. Jałmużny <5>, J. Stein <32>, A. Lewin <24> oraz J. Maćkowiakowa <25>.

1. CEL I PRZEDMIOT WYCHOWANIA

Wychowanie rozumiane przez Jeleńską jako "sztuka wewnętrznego zharmonizowania człowieka" <14, s. 29> przyjmuje sobie za cel rozwiązanie problemu, przed którym staje każdy człowiek. Autorka określa go jako arcyłudzki. Pojawia się on jako wewnętrzny rozłam, konflikt, niespójność w nas samych, niezgoda z samym sobą. Chcemy czegoś dokonać, a nie potrafimy. Jest to właśnie problem pedagogiczny. Brzmi on "jak scalić wewnętrznego człowieka, jak go uzgodnić z samym sobą, jak zrobić jednym" <14, s. 19>.

Z celem wychowania autorka ściśle łączy przedmiot pedagogiki. Jest nim "rozwiązanie problemu pedagogicznego, który jest odbiciem arcyłudzkiego problemu życiowego" <14, s. 29>.

Zadaniem wychowawcy jest pobudzenie wychowanka do pracy nad sobą. "Wychowanym nie jest osobnik, który nie potrzebuje nad sobą pracować, ale właśnie ten, kto czuje potrzebę pracy nad sobą" <14, s. 32>. Wychowanek, osiągając równowagę dynamiczną, czyli "siłę działającą wciąż, organizującą, porządkującą, utrzymującą równowagę w ruchu życiowym" <14, s. 32>, jest zdolny do samowychowania. Aby jednak do tego doszedł muszą zaistnieć w świadomości wychowanka pewne wartości, które zinterioryzowane będą kierować jego postępowaniem.

W procesie wychowania Jeleńska wyróżnia trzy zadania: 1) dostarczenie wychowankowi odpowiednich wartości, 2) wytworzenie możliwości samowychowawczych, 3) umocnienie możliwości kierowania sobą. Mogą one pomóc w dojściu do wewnętrznej integracji wychowanka. Dostarczenie wartości rozwijających wrażliwość sumienia (poczucie moralne), poczucie estetyczne, kulturę towarzyską, zainteresowania ma na celu przygotowanie wychowanka do odkrywania tych dóbr i ich przyjmowania. Możliwość samodzielnego i odpowiedzialnego działania stwarzają: zabawa, praca, nauka, zainteresowania, a także posłuszeństwo i sprawności nabyte przez przyzwyczajenia. Umacnianie wartości i wspieranie wewnętrznych możliwości ułatwiają: tradycje, spotkania rodzinne, zwyczaje, dzieła sztuki, lektury oraz zorganizowane czynności i pozwolenie na przejawianie samodzielności i odpowiedzialności.

2. POTRZEBA ZAPEŁNIENIA ŚWIADOMOŚCI ODPOWIEDNIMI WARTOŚCIAMI

Psychika dziecka jest ujmowana przez Jeleńską jako świadomość i podświadomość. Świadomość jest ważna, ale nie najważniejsza w całości życia psychicznego. Dużą rolę przypisuje autorka znaczeniu podświadomości. "[...] to właśnie ciemne i ukryte jest najczęściej przyczyną kierunku naszego życia, naszego działania, sposobu reakcji" <14, s. 38>. To wszystko, co dzieje się wokół człowieka świadomie bądź nieświadomie, przenika do jego wnętrza, koduje się w podświadomości, by w momentach sprzyjających uzewnętrznić się. Wszystko wychowuje, o ile przekształca się w motywy wewnętrzne w psychice wychowanka. To, co przyjęte jako własne, uświadomione jako dobre, słuszne lub konieczne pozwala wychowankowi na postępowanie zgodne z normami środowiska.

Czyjeś słowa bądź czyny odbierane są jednak przez odbiorcę na swój sposób. "Jasność pojęć nie pokrywa się całkowicie nawet z rozciągłością naszego myślenia" <14, s. 38>. "Jasne pojęcia służą do mówienia, lecz działamy zazwyczaj poprzez nieprześwietlone, mgliste. One życiem władną" <14, s. 38>. Podświadomość jest zatem źródłem dla świadomości. Z niej czerpiemy, można powiedzieć, mądrość życiową. Świadomość jest zapełniona wartościami, które głęboko tkwią w podświadomości.

Na człowieka można wpływać świadomie lub nieświadomie. Wpływ świadomy wywołuje umyślne dążenie za podanym wzorem, natomiast wpływ podświadomy zaznacza się w uleganiu bezwiednemu naśladownictwu <14, s. 39>. Naśladownictwo jest przejawem tzw. dyfuzji psychicznej międzyosobowej. Jednostki wchodzące w skład jakiejś zbiorowości oddziałują na siebie <21, s. 127>. Ulegamy nastrojom, wyobraźni innych, emocjom, tempu życia itp. Bezwiednie też udziela

się nam poziom umysłowy danego towarzystwa. Im mniej jesteśmy krytyczni tym większemu wpływowi środowiska poddajemy się. Dziecko ulega mu całkowicie. Wpływy otoczenia widoczne są przede wszystkim w kształtowaniu się poczucia moralnego i estetycznego. Przejmujemy także z otoczenia kulturę towarzyską i zainteresowania.

3. SKUTKI WPŁYWÓW PODŚWIADOMYCH

a) Poczucie moralne

Jeleńska twierdzi, iż nasze pierwsze reakcje przed jakimiś sądami są wskaźnikami zmysłu moralnego. Reagujemy tak, jak nasza wrażliwość została ukształtowana. "Są rzeczy, które ludziom, wysłym z pewnych środowisk wprost na myśl nie przychodzą" <14, s. 41>. Mimo tego, że wszyscy posiadają sumienie, stopień poczucia moralnego może być mniejszy lub większy. Pewne rzeczy dla jednych są bezwzględnie zrozumiałe, dla innych nie. Gdy brak odpowiednich przeżyć, "oświecenia" sumienia, doświadczeń, dziecko może nie wiedzieć, a zatem i nie rozumieć, że np. kradzież jest złem. Karaniem i zawstydzaniem nie osiągnie się tutaj zamierzonego celu. Należy dziecku dostarczyć takich przeżyć, które pozwolą mu zrozumieć, co jest dobrem, a co złem. Trzeba także dać mu poznać radość z dokonanego dobra, z prawdy.

b) Poczucie estetyczne

Wyrobienie u dzieci zmysłu estetycznego jest podstawą do późniejszych zamiłowań estetycznych. Dostarczanie przeżyć związanych z odkrywaniem uroku świata, człowieka i jego wytworów kształtuje wrażliwość na piękno lub jego brak. Trzeba dziecku uświadomić istnienie tych wartości. "Często człowiek słucha, a nie słyszy, patrzy a nie widzi" <36, s. 151>. Przeżycia estetyczne budzą się w zetknięciu ze sztuką i zależą od doświadczeń człowieka w określonej sytuacji społeczno-kulturowej. Jeleńska mówi, że należy dzieci nauczyć patrzeć na naturę oczyma artysty. Nie tylko pokazywać własny zachwyt, ale zwrócić uwagę na piękno <13, s. 112>. Podnoszenie poziomu estetycznego uczniów można osiągnąć przez: zwrócenie uwagi na wyrobienie gustu, dostarczenie przeżyć, a nie tylko słów, odwracanie uwagi od kiczu, zwrócenie uwagi na estetykę najbliższego otoczenia <13, s. 113>.

c) Kultura towarzyska

Kultura towarzyska – ogłada określana jest przez Jeleńską jako "umiejętność zachowania się wobec ludzi w ten sposób, aby nikomu nie ubliżyć, szanując własną godność" <14, s. 43>. Brak kultury to zarówno zbyt duża uniżoność, skrzępowanie, jak i nadmierne pobudzenie, nieskrępowanie, zadufanie w sobie. Kultury towarzyskiej należy uczyć nie tylko dlatego, że łatwiej wtedy ludziom żyć ze sobą, ale również dlatego, że jest ona pomocą dla nas samych. "Niejedno otamowanie niskich odruchów, niejedno wysiłek w dodatnich przejawach podtrzymuje prawdziwa kultura towarzyska" <14, s. 43>. Wpajanie kultury ma się dokonywać bardziej przez dobry przykład niż przez moralizowanie i nakazy.

d) Zainteresowania

W naszej podświadomości tworzą się predyspozycje do zachowań, zainteresowań. Otoczenie, w którym wychowujemy się dostarcza nam pewnych wzorów, zwraca uwagę na te, a nie inne wartości oraz ustanawia ich hierarchię. Ulegamy pasjom naszych rodziców, wychowawców, opiekunów. Oni budzą w nas pragnienie poznawania rzeczy. "[...] zaciekawienie się udziela i w miarę, jak się rozszerza, wzrasta w każdym intensywność przez wzajemne oddziaływanie" <14, s. 44>. Zainteresowania czynią nasze życie bogatszym i ciekawszym.

4. CZYNNIKI WPŁYWÓW POŚREDNICH

Wszelkie działania pedagogiczne, ale i uleganie wpływom wychowawczym, przebiegają w środowisku. Wychowanek przejmuje je w pewnej atmosferze. Według Jeleńskiej "atmosferą pedagogiczną jest atmosfera pracy, ideowości i radości" <14, s. 45>. Autorka podkreśla, że ważny jest stosunek do pracy. Z jednej strony szacunek dla obowiązku, ale też dostrzeżenie faktu, że dzięki pracy służymy "sprawie ważnej". Praca zarobkowa ma przebiegać w atmosferze ideowości. Wysiłek ten przesiąknięty jest ideą służby, przewyższającą osobiste korzyści materialne. Takie pojęcie obowiązku pomaga zrozumieć sens wysiłku dla innych. Niezwykle ważną sprawą jest atmosfera radości. Jeleńska powołuje się tu na naukę św. Tomasza, mówiąc: "[...] gdy radość, miłość, pragnienie z natury swej wzmagają siły organizmu, a tylko w nadmiarze mogą być szkodliwe, o tyle smutek, przeciwnie, z natury swej szkodę organizmowi przynosi, zmniejszając jego siły żywotne" <14, s. 45>. Zaspokojenie podstawowych potrzeb dziecka to dostarczenie mu radości, która także jest warunkiem normalnego rozwoju. Dziecko wychowane w atmosferze duchowej pogody przejmuje ten sposób życia, nabiera

pewności siebie, ufności. Wzmacnia także poczucie godności. Jeleńska zwraca uwagę na zarzuty stawiane dzieciom, iż śmieją się z błahych powodów. Wyjaśnia, że śmiech dziecka jest często wynikiem dostrzeżenia czegoś nieoczekiwanego w danym momencie. Jest odruchowy. Dziecko więcej odkrywa w świecie niż człowiek dorosły. I dlatego, gdy odkryje czasem coś, co staje się nagle, budzi to w nim poczucie komizmu. Ważną zatem rzeczą jest, by i wychowawcy potrafili z poczuciem humoru traktować nieoczekiwane sytuacje, co przecież nie znaczy, że muszą na nie reagować jak dzieci.

Innym zagadnieniem, na które zwraca uwagę Jeleńska, jest sprawa naszych wymagań. "Dlaczego od dzieci mamy wymagać więcej niż od siebie wymagamy" <14, s. 52>. Wychowawca powinien sam przede wszystkim pracować nad sobą. Autorka wymienia kilka spraw, którymi wychowawcy obciążają dzieci, a których sami nie mogliby znieść. Są to: kary "dla dobra dziecka", przekraczające jego wytrzymałość, wytykanie wad, porównywanie z rówieśnikami (zwykle krytyczne), strofowanie w niewłaściwych sytuacjach oraz żądanie, by były przy tym cierpliwe i pokorne. Nie pochwała też autorka żartowania z dzieci, np. "zabiorę ci mamusię". Dziecko, ufne w swej naturze, wierzy dorosłym i boi się zagrożenia.

Jeleńska zwraca również uwagę na potrzebę zrozumienia ruchliwości dziecka i jego ciągłej chęci poznawania świata. Krytykuje dorosłych za często popełniane błędy wtedy, gdy chcą zbyt ograniczać naturalną swobodę dziecka i krępują go swymi ciągłymi uwagami i zakazami.

Dziecko ulega wszelkim wpływom, dobrym i złym. Nie jesteśmy w stanie dostarczyć mu tylko wzorów pozytywnych, ani też ochronić przed wszystkimi negatywnymi. Możemy jednak zapobiegać popełnianiu podstawowych błędów wychowawczych w przekazie wartości. Już w okresie dzieciństwa dziecko napotyka przeszkody, które później mogą uniemożliwić mu wewnętrzne zharmonizowanie.

Podstawowe pojęcia moralne – dobra i zła, budzą się już u dziecka poprzez przekazywanie pewnych ocen rzeczy i stanów. Uświadomienie dobra wiąże się z uznaniem go za pożądane, zła – za niepożądane. "Są to podwaliny życia moralnego, gdyż jednocześnie z wytworzeniem się pojęć dobra i zła dziecko doskonale pojmuje, że należy czynić, co jest pożądane, co dobre, a unikać, co złe, co niepożądane" <21, s. 105>. A więc są przekazywane dzieciom w wychowaniu przez dorosłych. Podejście wychowawcy do pracy, jako tylko żmudnego obowiązku, dziecko przenosi na naukę, później na swoją pracę. "Również uczucie moralne, barwiące podstawowe uczucia społeczne, jak sprawiedliwość, władza, prawo itp. nie są ani wrodzone, ani nie wytwarzają się na skutek refleksji, wpajają się podświadomie" <14, s. 60>. Zniekształcenie ich właściwego sensu jest przyczyną wielu konfliktów. Jeleńska podkreśla tu szczególną rolę ojca, który biorąc udział w wychowaniu dzieci jest dla nich wzorem dla tworzenia się pojęcia Boga-Ojca.

Spoczywa na nim zatem wielka odpowiedzialność. "Kochając kogoś istotnie kochamy to, co on kocha" <14, s. 60>.

5. CZYNNIKI ZNIEKSZTAŁCAJĄCE WPŁYWY NIEŚWIADOME

Zamierzone wpływy wychowawcze nie są odbierane tak, jak tego chce wychowawca. "[...] istotnie każdy przyswaja na swój sposób" <14, s. 63, 20>. Dowodem na to są przeszkody podświadome powstałe przez zepchnięcie w podświadomość pewnych przejawów zachowania. Wyobrażenia, które zostały wtłoczone w głębię psychiki nie znikają, lecz działają w nas. Autorka przestrzega tu przed zbytnią surowością, która nie uczy moralności. Nie jest też dobre oburzanie się czy okazywanie zgorznienia. Zaleca się raczej serdeczną pomoc. "Niechaj do ciebie mają zaufanie i nie ukrywają przed tobą wad swoich" <14, s. 66>. Okazywanie gniewu zmusza dziecko do tłumienia w sobie reakcji, a nie do panowania nad nimi. Karanie zatem nie jest odpowiednim środkiem wychowania. Jeleńska podaje definicję kary: "Kara jest działaniem przez postrach" <14, s. 67>. Strach przed karą jest szkodliwy z pedagogicznego punktu widzenia, ponieważ hamuje wolę wychowanka, dezorganizuje charakter, prowadzi do fałszu, podstępstw, pochlebstw, a nawet zdrady. Kara jest przeszkodą w samowychowaniu. Utrudnia opanowanie siebie, scalenie wewnętrzne; wzbudza rozgoryczenie, budzi bunt <14, s. 68>. Odwraca także uwagę od przewinienia, a skupia dziecko na doznaniu kary. Budzi negatywne przeżycia zamiast pozytywnych, np. brak uznania dla nieopanowanego wychowawcy. Zamiast kary autorka poleca "przymuszanie", które rozumie jako nakłonienie do spełnienia woli wychowawcy. Podaje przykład, że jeżeli dziecko jest chore i nie chce brać lekarstwa, to bez gniewu i kary łagodnie przymuszamy je do tego. Przymus zatem ma być nieodzowną pomocą w wychowaniu. Autorka zachęca do zaufania dobrej naturze dziecka, jego wrażliwości i szlachetności, siłom samowychowania tkwiącym w dziecku oraz tworzeniu przez przekaz właściwych wartości. "W wysoko moralnym środowisku nawet błędy wychowawcze są mniej groźne" <14, s. 71>.

6. WYTWORZENIE MOŻLIWOŚCI POMOCNYCH W KIEROWANIU SOBĄ

Praca wychowawcza musi dawać dziecku podstawy do kierowania sobą. Ukazanie pewnych wartości, wzorów, nauczanie wrażliwości musi być poparte wewnętrznym działaniem wychowanka. Człowiek dorosły, to znaczy wychowany, powinien panować nad oklicznościami <14, s.74>. Dziecko, dopóki nie zostanie

umocnione w predyspozycjach do samowychowania, nie jest w stanie mieć kontroli nad sobą. Dopiero wtedy, gdy chce panować nad sobą, potrafi to zrobić.

Ogromną rolę w wewnętrznym scalaniu pełni wola człowieka – świadome "chcę – nie chcę". Dziecko nie tylko ma "wiedzieć", ale także powinno "umieć". By wiedzieć wystarczy biernie słuchać i widzieć, ale by umieć trzeba samemu wykonywać. Zdobywa się bowiem przez czyn, który wymaga aktywnej postawy i osobistego wysiłku <13, s. 9>. Pobudzenie chęci samowychowania ułatwia wyrobienie w wychowanku skupienia, posłuszeństwa, pewnych przyzwyczajzeń – cnót.

a) Skupienie

Człowiek bardzo często narzeka na brak skupienia. Czuje się rozbity, rozpraszany przez mnóstwo wrażeń, doświadczenia danej chwili, "bo nie jesteśmy dość zwarci w sobie, brak nam wewnętrznego skupienia" <13, s. 75>. Samowychowanie bez tej siły, ciszy wewnętrznej nie jest możliwe. Tym bardziej dziecku trudno o skupienie. Żyje ono ciągle na zewnątrz siebie, podlega wrażeniom chwili. Dopiero zainteresowanie czymś pozwala na skupienie uwagi. "Uwaga jest nastawieniem świadomości na przedmiot poznania" <21, s. 22>.

Możemy mówić tu o uwadze dowolnej, gdy pochodzi od wewnątrz i jest kierowana przez nas lub uwadze mimowolnej, biernej, która wywoływana jest przez przedmiot. U dzieci częściej mówimy o biernej uwadze, do której musi dołączyć uwaga dowolna przez nastawienie od wewnątrz i chęć uważania.

Objawem skupienia u dziecka jest właśnie uwaga. Ona porządkuje, organizuje wrażenia. "Wzrastająca uwaga jest wskaźnikiem rozwoju umysłowego, podporządkowania wrażeń, kierowania wyobraźnią, wewnętrznego uciszenia, ładu" <14, s. 76>. Jest także wskaźnikiem rozwoju woli. To pierwszy znak samoopanowania – moment uciszenia. Utrzymanie uwagi na pewnej rzeczy czy myśli pozwala na koncentrację w pracy. Brak koncentracji nie sprzyja dobremu wykonywaniu czynności. Jeleńska podkreśla przy tym, że wychowawca powinien znać możliwości rozwojowe wychowanków. Czego innego można wymagać od małego dziecka, a zupełnie inne wymagania stawia się młodzieży. Dobry wychowawca rozumie naturalne roztargnienie dziecka, ale też pomaga mu, na miarę jego zdolności, w zdobywaniu predyspozycji do skupienia.

Uwagę rozwijają niewątpliwie zabawa i praca. Warto tu zaznaczyć, że dla dziecka zabawa wymagająca uwagi jest pracą. Musi być interesująca, by spełniała swoje zadanie. Poza tym powinna być osadzona w teraźniejszości, którą żyje dziecko. Podawanie motywów przyszłościowych pracy i nauki jest nieskuteczne. Najbardziej wychowawczą dla małych dzieci jest praca ręczna. Wzmacnia ona uwagę, a także daje możliwość samodzielnego myślenia. Ta wartość wychowaw-

cza pracy "skupia na sobie myśli i uczucia, pracy, wymagającej wytężenia uwagi będącej wyrazem inteligencji i woli" <14, s. 82>.

Do rozwoju uwagi przyczyniają się także zainteresowania i nauka. Zainteresowania budzą refleksję, pozwalają na koncentrację na jednym przedmiocie, zatrzymują uwagę w jakimś punkcie na pewien czas. Podobne znaczenie ma nauka, dlatego należy dbać o to, by nie była ona tylko żmudnym obowiązkiem.

b) Posłuszeństwo

Z wzrastającą uwagą pojawia się możliwość posłuszeństwa. "Żeby być posłusznym, trzeba móc słuchać" <14, s. 77>. Posłuszeństwo wymaga dostosowania się do pewnych nakazów. Można spełnić czyjeś żądanie z przymusu lub dobrowolnie, przez wewnętrzny nakaz. W wychowaniu Jeleńska zaleca stosowanie tylko takich nakazów, które ułatwiają posłuszeństwo. Mają mieć, o ile tylko można, charakter pozytywny. Na przykład wychowawca mówi uczniowi zamiast: "nie oglądaj się ciągle" – "usiądź prosto" lub "patrz na mnie" <14, s. 82>. Zakaz jest trudniejszy do wykonania przez dzieci niż nakaz. Dziecko najczęściej działa pod wpływem impulsu. Łatwiej jest mu więc powiedzieć sobie "mam prosto siedzieć" niż strofować się za niewłaściwe siedzenie. Trzeba dużo czasu zanim dziecko nauczy się być posłusznym sobie samemu. Objawem tych prób samoopanowania jest cierpliwość. Rozwija się ona przed posłuszeństwem, które jest jego konsekwencją.

Jeleńska zwraca uwagę na prawo siły ruchowej wyobrażeń, któremu człowiek podlega, a szczególnie dziecko. "Siła ruchowa wyobrażeń wywiera wielki wpływ na nasze życie psychiczne i ma doniosłe znaczenie dla aktów woli [...]" <21, s. 42>. Jest to uleganie wyobrażeniom, dążenie tych wyobrażeń (na skutek ich związku z czynnikiem emocjonalnym) do zrealizowania się, przedostania na zewnątrz. "Każde wyobrażenie jest zarodkiem czynu [...]" <21, s. 40>. Dzieci są pod ogromnym wpływem siły ruchowej wyobrażeń. Ich wyobrażenia niesie ze sobą różne pomysły, którym poddają się. Często jednak nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swoich czynów. Prosty przykład – to zabawa z zapalkami.

Zadaniem pedagogiki jest tutaj ustalenie jaki dozór należałoby stosować, by jednocześnie chronić dzieci przed nieposłuszeństwem (często nieświadomym) i nie krępować ich naturalnej swobody. Nie poleca Jeleńska zdenerwowania, krzyku, gniewu czy bicia. Raczej, jako stosowniejszy w wyrabianiu posłuszeństwa, poleca spokój. Groźba powoduje tłumienie reakcji. "Wychowawca, który [...] zawsze winę niepowodzenia swego postępowania przypisuje dziecku, nie będzie nigdy dobrym wychowawcą" <14, s. 91>. Spokojna postawa wychowawcy działa na dziecko od wewnątrz. Jeleńska określa to oddziaływanie jako przymus – pomoc dziecku w wykonaniu rozkazu <14, s. 91>. W zabawie i pracy, które są

ważnymi czynnikami kształcenia posłuszeństwa (podobnie jak uwagi), należy dziecku dawać okazję do samodzielności, ale też pomagać w jej zorganizowaniu. Małym dzieciom należy pomóc przez odwrócenie uwagi i uprzejmość. Starszemu dziecku możemy już wytłumaczyć pewne rzeczy – zrozumie je. Młodzieży – dawać dobry przykład. "[...] przymusić mamy prawo tylko do tego, do czego przymusiłoby się samo dziecko, gdyby miało dość rozumu i woli" <14, s. 92>.

Jeleńska zwraca także uwagę na sprawę autorytetu w budzeniu posłuszeństwa. Określa go jako obowiązek, który jest konsekwencją pełnionej funkcji, zajmowanego stanowiska, nie może być więc wykorzystywany. "Autorytet, który nie wynika z nałożonego obowiązku, a za źródło władzy uważa swą wolę – jest uzurpatorstwem czyichś praw" <14, s. 93>.

W kontekście posłuszeństwa jawi się jeszcze jeden problem – kwestia wolności dziecka. Wolność jest cechą rozumną człowieka <14, s. 95>. Dotyczy przede wszystkim sfery duchowej, pozwala na kierowanie się rozumem i wolą. Jednocześnie nie pozwala na to, by człowiekiem zawładnęły żądze, instynkty, wyobraźnia. Wolność nie jest swawolą, która jest efektem braku samowychowania. Gdy dziecko otrzymuje wszystko, czego tylko zapragnie, i czyni tylko to, co chce, jest swawolne. Wolność ma być oparta na władaniu sobą. Posłuszeństwo w wyniku panowania nad sobą jest podświadomym wychowaniem w wolności <14, s. 97>. "Nie to jest ważne, że dziecko spełnia naszą wolę, lecz że, okazując posłuszeństwo, panuje nad samym sobą i przez to wychowuje się bezwiednie" <14, s. 89>.

c) Przyzwyczajenia – cnoty

Jeleńska krytykuje przecenianie roli przyzwyczajień w wychowaniu. Twierdzi, że "formowanie nawyków nie jest [...] wychowaniem, lecz tresurą, tresurą niezbędną i pożyteczną, która jednak staje się szkodliwa wówczas tylko, gdy się ją identyfikuje z wychowaniem" <14, s. 98>. Regularne wypełnianie pewnych czynności bez udziału woli wychowanka jest, według Jeleńskiej, nietrwałe. Jest jedynie warunkiem do samowychowania. Należy uczyć dziecko dobrych przyzwyczajień, a unikania złych, i postarać się, by machinalne czynności były pomocne w życiu, a nie stały się koniecznością, która nie pozwala na inne rozwiązania i rozwój. Muszą zatem bezwiedne przyzwyczajenia stać się "świadomymi zamiłowaniem, celem wysiłków, czyli cnotami" <14, s. 99>. "Cnota zasadza się przede wszystkim na wewnętrznej decyzji, wymaga zatem działania, wynikającego ze świadomego wyboru" <14, s. 224>. Posługiwanie się jedynie przyzwyczajeniami mechanicznie wykonywanymi ogranicza człowieka w jego działaniu. W życiu należy być "plastycznym". Cnota umożliwia takie postępowanie. Istotnym zatem

zadaniem wychowawcy w wyrabianiu cnót-sprawności jest kształcenie w dziecku systematyczności i konsekwencji.

7. UMOCNIE NIE MOŻLIWOŚCI POMOCNYCH W KIEROWANIU SOBĄ

Umacnianie jest ugruntowywaniem, potęgowaniem, pogłębianiem możliwości samowychowawczych. Ma wzmagać odporność, zwiększać nasze szanse, przygotowywać na wszelkie ewentualności. Mimo tego, że chcemy, to jednak nie zawsze nasza wola jest na tyle silna, by podany wzór uczynić rzeczywistością wychowanka. Na życie od wieków wpływają tradycje, obyczaje, którymi przesiąkamy już w dzieciństwie. W życiu dorosłym wspomnienie domowych obyczajów, spotkań rodzinnych budzi w nas emocje, które utrwały się przez całe życie. Pewne rzeczy chcemy naśladować, inne świadomie odrzucamy. Pozostają w naszej podświadomości wzniosłe słowa, które wywarły na nas kiedyś wrażenie, pobudziły do refleksji. Silnych wrażeń dostarczają nam wspólne przeżycia, odczucie jedności, zżycia. Gromadzone wrażenia w sposobnej chwili uzewnętrzniają się i decydują o naszym postępowaniu. Wspólne działania w rodzinie, gdzie każdy jest za coś odpowiedzialny, mają istotne znaczenie w kształtowaniu siebie. Rozwijają się wtedy szacunek dla pracy, mamy okazję do przeżycia zadowolenia ze spełniania swych obowiązków. "Radość z osiągniętego dodatniego rezultatu pracy jest naprawdę kształcącym uczuciem społecznym" <19, s. 52>. Poza rodziną także szkoła i organizacje młodzieżowe rozwijają odpowiedzialność. Tutaj uczniowie powinni spotykać się z nauką samorządności, wypełnianiem swych zadań, doświadczaniem własnej samodzielności. Podsuwanie wychowankom zorganizowanych czynności ma wartość wychowawczą. Okazją do tego są gry i zabawy, sport, śpiew, praca ręczna, które wymagają wysiłku i myślenia. Zorganizowanie życia, umiejętność wypełnienia czasu interesującymi zajęciami pomagają w panowaniu nad sobą. Istotną rolę w umacnianiu możliwości kierowania sobą przypisuje Jeleńska książce i dziełom sztuki. Książka dostarcza przeżyć, daje możliwość refleksji w dowolnej chwili (nie da się tego osiągnąć w teatrze, ani w kinie). Jest dyskretna "[...] nie narzuca się nam na przewodnika, nie prawi nam gwałtem do uszu, gdy słuchać nie chcemy, nie mówi nawet wprost do nas, przez to nie drażni naszej miłości własnej" <14, s. 116>. Polecanie zatem młodzieży właściwej lektury bywa często skuteczniejsze niż przykłady z życia. Dotyczy to szczególnie młodzieży – tak krytycznej. Dzieła sztuki także dostarczają podobnych przeżyć. Dzięki nim możemy uświadomić sobie wagę pewnych spraw, pojęć, np. patriotyzmu, miłości. Ważne zatem w wychowaniu jest budzenie tęsknoty za pięknem, za sztuką.

BIBLIOGRAFIA

1. A r a s z k i e w i c z F. W.: Ideały wychowawcze drugiej Rzeczypospolitej. Warszawa 1978.
2. B e d n a r s k i F. W. OP: Uwagi św. Tomasza z Akwinu o młodzieży i jej wychowaniu. "Zeszyty Naukowe KUL" 1:1958 nr 3 s. 31-60.
3. C h m a j L.: Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku. Warszawa 1962.
4. C z e r n i e w s k i W.: Rozwój dydaktyki polskiej w latach 1918-1945. Warszawa 1963.
5. J a ł m u ż n a T.: Pedagogika "szkoły pracy" w Polsce międzywojennej i jej wpływ na kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół powszechnych. Łódź 1983.
6. J e l e Ń s k a L.: Gry i zabawy w wychowaniu moralnym. "Szkoła Powszechna" 3:1922 z. 3 s. 240-248.
7. J e l e Ń s k a L.: Metodyka arytmetyki i geometrii w pierwszych latach nauczania. Warszawa 1948.
8. J e l e Ń s k a L.: Metodyka pierwszych lat nauczania. Warszawa 1929.
9. J e l e Ń s k a L.: O Janku, który chciał chcieć. Dzieciństwo bł. Jana Bosco. Poznań 1939.
10. J e l e Ń s k a L.: Praktyka na wsi. W: "Z pracy państwowych seminariów nauczycielskich w Polsce". Warszawa 1937 s. 108-110.
11. J e l e Ń s k a L.: Przygotowanie do życia przez szkołę. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1939.
12. J e l e Ń s k a L.: Samowychowanie w wychowaniu. "Szkoła Powszechna" 3:1922 z. 4 s. 321-325.
13. J e l e Ń s k a L.: Szkoła kształcąca. Poznań 1945.
14. J e l e Ń s k a L.: Sztuka wychowania. Warszawa 1930.
15. J e l e Ń s k a L.: Św. Michał Archanioł. Poznań 1935.
16. J e l e Ń s k a L.: Tajemnica Mszy św. Wyjaśnienia dogmatyczne. Poznań 1936.
17. J e l e Ń s k a L.: Wieczory rodzinne (o Trzech Wieszczach). B.m.w. 1909.
18. J e l e Ń s k a L.: Wzrastanie psychiczne dziecka. Poznań 1939.
19. J e l e Ń s k a L.: Zadania kulturalne szkoły powszechnej. Poznań 1939.
20. J e l e Ń s k a L.: Zamierzone a osiągnięte. "Życie Szkoły" 3:1948 nr 4 s. 160, 161.
21. J e l e Ń s k a L.: Związła psychologia dla wychowawców. Poznań 1946.
22. K o r z o n k i e w i c z J. ks.: Słowo wstępne do tłumaczenia Encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Poznań 1931.
23. K u c h t a J.: Nowe kierunki i dążenia współczesnej pedagogiki katolickiej. Lwów 1939.
24. L e w i n A.: Jeleńskiej sztuka wychowania. "Nowa Szkoła" 1963 nr 1 s. 39-42.
25. M a ć k o w i a k o w a J.: Wspomnienie o Ludwice Jeleńskiej. "Głos Nauczycielski" 1961 nr 22 s. 3.
26. M a j k a J. ks.: Wychowanie chrześcijańskie. W: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Pod red. F. Adamskiego. Kraków 1984 s. 41-55.
27. P e c h e J. T. ks.: Pedagogika. Poznań 1922.
28. P i e t r a s z c z y k G.: Poglądy pedagogiczne Ludwiki Jeleńskiej. (Maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach Zakładu Historii i Teorii Wychowania Uniwersytetu Łódzkiego).
29. P o d o l e Ń s k i S.: Podręcznik pedagogiczny. Kraków 1930.
30. R o g a l s k i A.: Personalizm katolicki. "Życie i Myśl" 1:1950 nr 7-8 s. 559-590.
31. Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych. Pod red. W. Kopalińskiego. Warszawa 1975.
32. S t e i n I.: Problem arcyłudzki w sztuce wychowania. "Kwartalnik Pedagogiczny" 3:1931 s. 66-76.
33. T o c h o w i c z P. ks.: Podstawy współczesnej pedagogiki. Włocławek 1938.
34. T r o j a n o w s k a E.: Nauczanie początkowe w poglądach Ludwiki Jeleńskiej. "Acta Universitatis Lodziensis. Folia Paedagogica et Psychologica" 24:1988 s. 25-49.
35. T r z e b i a t o w s k i K.: Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932. Wrocław 1970.
36. W o j n a r I.: Teoria wychowania estetycznego. Warszawa 1984.
37. W o r o n i e c k i J. ks.: Katolicka etyka wychowawcza. Lublin 1986.
38. W o r o n i e c k i J. ks.: Nawyk czy sprawność. Centralne zagadnienie pedagogiki katolickiej. "Kuszczytom" 2:1939 nr 4-5 (odbitka).
39. W o r o n i e c k i J. ks.: Wychowanie człowieka. Kraków 1961.

L. JELEŃSKA'S CONCEPTION OF EDUCATION

S u m m a r y

J. Jeleńska's conception of education falls within integral and Catholic pedagogy. The subject of education is man as a being both good and free. The educator's efforts aim at solving a problem, which is man's inner integration. The educator's work, viewed as consisting of both unconscious and conscious influences, is supported by the child's own effort. Subconscious influences prepare the ground by creating incentives to emulate a model. But what is also necessary is an appeal to the child's concentration, his interests, obedience and recognition of authority. Provided with suitable experiences the child opens himself to conscious influences. These involve the method of the ideal, objectivization and specialization of effort. L. Jeleńska's conception of education was opposed to such directions in pedagogy as naturalism, intellectualism, sociologism, totalism and cultural pedagogy.

Translated by Adam Pasicki